Cena 30 kop. (3 fen.)

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 15. | Wtorek, 26. sierpnia 1941 r. | Rok I.

Planowy rozwój operacyj na wschodzie

25 statków (148.200 t) na dnie morza

Zniesienie konwoju po kilkudniowym pościgu

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA. 26. 8. Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 25. sierpnia:

Operacje na Wschodzie rozwijają się nadal pomyślnie.

Jak już podawano doniesieniem specjalnym, łodzie podwodne i okręty wojenne, operujące na morzach, zniszczyły **25 nieprzyjacielskich statków handlowych o łącznej pojemności 148.200 ton.** Z tej ogólnej liczby zniszczyły łodzie podwodne, po kilkudniowym pościgu i zawziętej walce z konwoju płynącego z Anglii do Gibraltaru 21 statków handlowych, o łącznej pojemności 122 tys. ton. Prócz tego w walce, ze znacznymi siłami morskimi eskortującymi statki zatopiono jeden **kontrtorpedowiec, korwetę i jeden statek strażniczy.**

W walce przeciw Anglii niemiecka broń lotnicza obrzuciła za dnia bombami ciężkiego kalibru port **Great Yarmouth,** nocą zaś kierowały się naloty przeciw urządzeniom portowym u wybrzeża wschodniego Anglii oraz przeciw kilku lotniskom na Wyspie.

Łodzie strażnicze zestrzeliły u wybrzeża **Holandii** jeden bombowiec angielski.

Nieliczne maszyny brytyjskie zrzuciły nocy ostatniej niewielką ilość bomb burzących i zapalających na kilka miejscowości Niemiec **zachodnich.** Szkody są nieznaczne. Myśliwce nocne zestrzeliły 3 atakujące bombowce.

BERLIN, 26. 8. W rejonie **między Homlem a Kijowem** wypierała silniejsza eskadra niemiecka oddziały wojsk lądowych, **atakując skutecznie wielkie skupienia wojsk sowieckich,** zgromadzonych w punktach przemarszowych. Pewną miejscowość, która jako węzeł komunikacyjny i kolejowy posiada doniosłe znaczenie dla dowozu nieprzyjacielskiego, obrzucono licznymi bombami ciężkiego kalibru. Atak wymierzony był przeciw **gęsto skupionym kolumnom marszowym i autom transportowym.** Skutki były straszne. Stwierdzono rozbicie dużych grup wojskowych i zniszczenie licznych lotnisk.

Z druzgocącym skutkiem zaatakowały niemieckie samoloty bojowe **na północ od Smoleńska** nieprzyjacielskie fortyfikacje i pozycje artylerii przeciwlotniczej. Gradem bomb rozgromiono i tutaj **maszerujące kolumny oraz koncentracje wojsk.** Po zrzuceniu ładunku bomb nieprzyjaciel zaatakowany z lotniczych karabinów maszynowych doznał dalszych strat.

BERLIN, 26. 8. Oddziały niemieckie odniosły nowe sukcesy w walkach o ostatnie bolszewickie **przyczółki mostowe na Dnieprze.** Poza już podaną cyfrą jeńców, wzięto ponownie do niewoli 5.500 żołnierzy. Bolszewicy stracili w czasie tych walk liczne czołgi, działa i inną broń. Na jednym z lotnisk zdobyto 5 sowieckich samolotów, w innym miejscu 800 koni.

Niemieckie eskadry lotnicze atakowały w dniu wczorajszym w **rejonie jeziora Ilmeń** kolumny sowieckie. Zniszczono przy tym kolumny piechoty, artylerii i posiłków. Szczególnie silnie zaatakowały niemieckie samoloty bojowe pozycje obrony przeciwlotniczej i artylerii **na południe od Petersburga,** które zmuszono do milczenia.

Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały skutecznie w północnej **części frontu wschodniego** cofające się kolumny sowieckie. Zbombardowano linie kolejowe na terenie odwrotu nieprzyjaciela.

Lotnictwo niemieckie skierowało **w dniu wczorajszym swoje ataki** w środkowej części frontu wschodniego przeciwko liniom kolejowym i drogom posiłkowym. Celne rzuty bomb spowodowały poważne zniszczenia licznych urządzeń dworcowych. Przerwano szereg linii kolejowych. Samoloty bojowe zaatakowały z lotu nurkowego w okolicy Homla **liczne sowieckie pociągi pancerne.** Pociągi te zostały zupełnie zdruzgotane.

BERLIN, 26. 8. W dniu wczorajszym zrzucono masę bomb różnego kalibru na statki, znajdujące się u wybrzeża fińskiego. **Transportowiec o pojemności 6.000 ton,** załadowany wojskiem, zatonął płonąc. Wśród żołnierzy na pokładzie tego statku wybuchła **dzika panika.** Ponadto uszkodzono jeszcze szereg statków, m. in. **trzy statki handlowe** o łącznej pojemności 5.000 ton.

Anglia i Sowiety

pogwałciły neutralność Persji

BERLIN. 26. 8. Anglia i Rosja Sowiecka rozpoczęły w dniu **wczorajszym w godzinach porannych wspólny marsz na Iran.** Rządy w Londynie i Moskwie potwierdzają tę wiadomość. Agencja Reuter doniosła, że wojska angielskie przekroczyły granice perskie, zaś Mołotow zakomunikował perskiemu posłowi, że wojska sowieckie rozpoczęły marsz na Iran.

TEHERAN, 26. 8. Samoloty sowieckie zaatakowały w dniu wczorajszym bez jakiegokolwiek uprzedzenia miasto perskie Tebrys. Między innymi zbombardowano lotnisko, jednakże bez poważniejszych szkód. Kilka osób zostało zabitych i rannych.

Moskwa pustoszeje

Połowa ludności jest ewakuowana

BERLIN, 26. 8. Przybyły z Moskwy do Tokio korespondent jednej z międzynarodowych agencji informacyjnych donosi, że Moskwa opustoszała. Według jego relacji **połowa ludności opuściła już stolicę,** codziennie zaś w dalszym ciągu wywozi się kobiety i dzieci do południowych i wschodnich prowincji Rosji. Ważne dokumenty państwowe, jak informuje wspomniany dziennikarz, **zostały wysłane, a część członków rządu opuściła Moskwę i osiadła w Kazaniu.** Liczba nadchodzących do Moskwy **pociągów z rannymi jest bardzo wielka.** Transporty przeładowuje się potajemnie i kieruje, jak twierdzi korespondent, **na Sybir.**

Nerwowe nastroje w Moskwie wzmagają się. Władcy sowieccy sięgnęli już po ostatnie rezerwy wojska, w skład którego wchodzi również milicja komunistyczna. Wartość jej, jak donosi madryckie pismo „ABC", jest znikoma. Jest to bowiem **horda ludzi niezdyscyplinowanych i nieprzywykłych do żadnego porządku i posłuchu.**

Daremne ofiary bolszewickiego kata

Kanał, który spłynął krwią robotników

HELSINKI. 26. 8. Celem połączenia Morza Białego z zatoką Fińską miał być zbudowany t. zw. Kanał Stalina długości 900 km. Północny jego odcinek — jak o tym świadczą relacje nadeszłe do Helsinek — był już na ukończeniu, został on jednak częściowo zniszczony bombami niemieckimi i fińskimi.

Trzy lata pracowało przy robotach kanałowych przeszło 200.000 więźniów politycznych. Według opinii poinformowanych o tej sprawie osób, zginęło w następstwie nieludzkiego obchodzenia się z robotnikami i niedostatecznego ich wyżywienia — conajmniej 40.000 ludzi zaś 60.000 więźniów wróciło kalekami w następstwie bestialskiego ich traktowania i maltretowania przez ówczesnego szefa GPU, żyda **Jagodę.**

Doprowadziwszy kanał do długości 227 km. musiano roboty dalsze przerwać z braku niefachowo przepowadzonych robót wstępnych.

Wojna morska

SZTOKHOLM, 26. 8. Admiralicja brytyjska zakomunikowała za pośrednictwem swego biura informacyjnego, że łódź podwodna „Union" należy uważać za zatopioną.

Współpraca Włoch z Chorwacją

ZAGRZEB, 26. 8. W ostat. dniach zawarł rząd włoski z rządem chorwackim układ w sprawie wydzierżawienia fiumskiej zatoki portowej dla chorwackiego ruchu tranzytowego. Ta zatoka portowa wydzierżawiona była uprzednio rządowi jugosłowiańskiemu, który jednak mało z niej korzystał, faworyzując port Suszak. Moment ten odpada obecnie, ponieważ Suszak przydzielony został do obszaru włoskiego. Z Zagrzebia do Fiumy prowadzi autostrada długości 190 km.

ZAGRZEB, 26. 8. Szef rządu Chorwacji zalecił utworzenie komisji gospodarczej. W skład jej wchodzą: minister obrony, finansów, gospodarstwa i rolnictwa.

Sprawa Islandii

KOPENHAGA, 26. 8. Minister Danii Stauning oświadczył na posiedzeniu parlamentu, na którym omawiał sprawę Islandii, że wojska angielskie i amerykańskie obsadziły Islandję mimo protestu rządu duńskiego. Rząd islandzki ze swej strony zastrzegł się wobec zamiarów Ameryki uczynienia z wyspy stacji przetokowej dla materjałów wojennych.

Duński minister uznał obsadzenie Islandji przez wojska amerykańskie za fakt wielce ubolewania godny, Islandja bowiem leży w Europie — powiedział. Islandja nie zgodzi się nigdy na rolę odskoczni dla cudzych interesów, o czym świadczą oficjalne enuncjacje jej mężów stanu, stwierdzające przynależność Islandii do narodów nordyckich a więc do Europy.

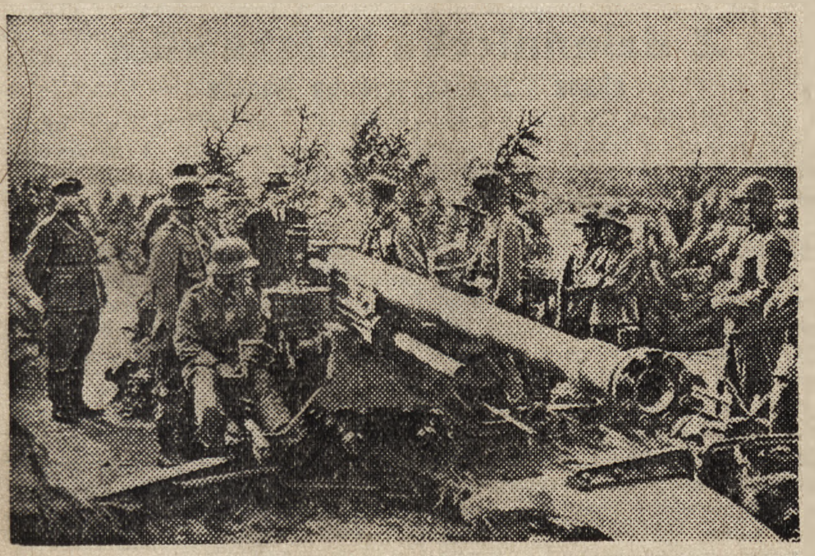
Dania śledzi z największym zainteresowaniem rozwój wypadków, które wkraczają w sferę jej interesów — zakończył minister swe przemówienie.

Szarańcza żydowska w Syrii i Libanie

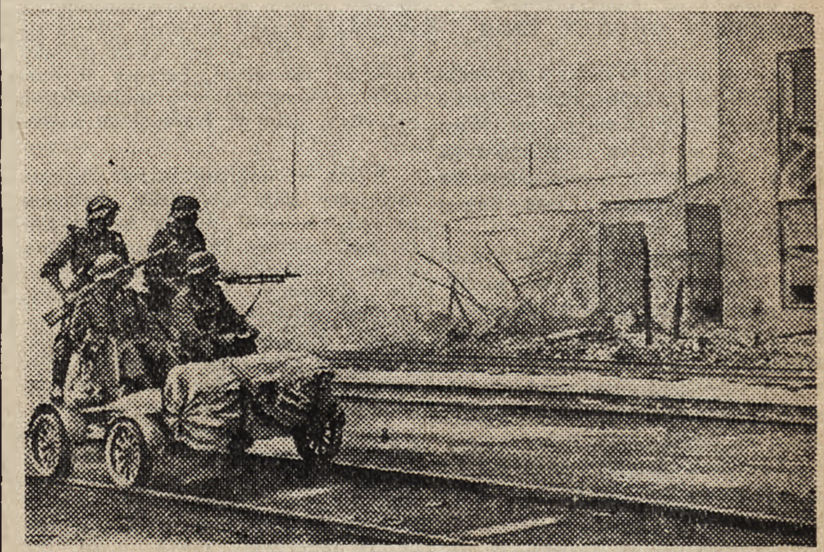
Oszukańczy proceder wywołuje wzburzenie ludności

ANKARA, 26. 8. Żydzi w Syrii i Libanie chcą sobie w jak najszybszym czasie zapewnić wszelkie możliwe korzyści. Znany przywódca syjonistów **Chajm Wajcman,** spotkał się w tym celu wczoraj w Kairze z angielskim ministrem dla spraw Bliskiego Wschodu, z którym omówił sposób **najlepszego zabezpieczenia interesów żydowskich** na terenie południowego Libanu. Jak niewielka musi być radość społeczeństwa syryjskiego z powodu zagrażającego mu napływu ludności żydowskiej, wynika z licznych **antyżydowskich ulotek,** rozrzuconych przedewszystkim w Haifie i Bejrucie. Przypływ żydowskich kupców i agentów, którzy obecnie pod ochroną protekcji angielskiej uprawiają swój oszukańczy proceder w krajach Lewantu, wywołał **wzmożenie kursu antysemickiego w Syrii i Libanie.**

VICHY, 26. 8. Policja francuska zatrzymała w mieście Angouleme większą ilość żydów, którzy prowadzili swoje brudne interesy w jednej z tamtejszych kawiarni.



Prezydent fiński Risto Ryti podczas przeglądu obrony przeciwlotniczej na froncie. Na zdjęciu: prezydent przy baterii przeciwlotniczej.



Z budki strażnika kolejowego zaczęto niespodzianie ostrzeliwanie oddziału wywiadowczego saperów kolejowych. Niezwłocznie jednak niemieckie karabiny maszynowe złamały opór przeciwnika.

Iran i walka o jego naftę

Raz już wrogi stosunek Anglii i Rosji do Rzeszy Niemieckiej zjednoczył oba te mocarstwa w sprawie Iranu, mianowicie w roku 1907, gdy Londyn zmierzał do usunięcia różnic interesów z carską Rosją. Rozwiązano sprawę w ten sposób, że oddano północną część **Iranu pod wpływy carskiej Rosji**, nad południową zaś częścią kraju przyznano prawo kontroli Anglii. Środkowa część kraju była terenem „bezpańskim". O samodzielnej polityce Persji w tych warunkach nie mogło być nawet mowy.

Iran, to wielki obszar Azji, rozciągający się na przestrzeni 2 tys. kilometrów, między doliną Indusu na wschodzie i Mezopotamią na zachodzie, od niziny Turańskiej oraz depresji Morza Kaspijskiego na północy do Oceanu Indyjskiego na południu. **Powierzchnia wynosi 2½ miliona km. kw. Ludność — 18 milionów mieszkańców.** Iran stanowi wyżynę zewsząd otoczoną wysokimi górami (Hindukusz, Elburs i góry Solimańskie). Klimat kontynentalny. Wewnątrz stepy pustynne i pustynie. Doliny nielicznych rzek stanowią żyzne oazy. Ludność Iranu przeważnie aryjska, wyznania mahometańskiego. Podstawą życia gospodarczego jest chów bydła, uprawa pszenicy, ryżu, tytoniu, bawełny, win i owoców.

Wyżyna Iranu odznacza się wyjątkową niedostępnością. Mimo to Iran położony na drodze do Indyj odgrywał zawsze wybitną rolę, a w XIX w. zetknęły się tam interesy Wielkiej Brytanii i Rosji.

Bezpośrednio po wojnie światowej, gdy obaj partnerzy swą umowę z roku 1907 uznali za wykorzystaną, stała się Persja terenem nowych pożądań. Tym razem naprzeciw Anglii wystąpiła wprawdzie Rosja, lecz już nie carska, ale bolszewicka. Anglia miała zwyczaj korumpowania „miarodajnych sfer". W roku 1919-tym doszło do zawarcia **umowy** między Anglią i Persją, umowy, której treść jednak pozbawiła **Persję suwerenności.** W myśl tego porozumienia **Anglia ulokowała swe wojska w Iranie,** a w ślad za tym została również administracja państwowa oddana urzędnikom angielskim, a to dla tym lepszego wyzyskania kraju pod względem gospodarczym.

Ta jednak eksploatacyjna polityka Anglii doprowadziła do obudzenia ducha narodowego Iranu i wywołała prądy, zmierzające do wyzwolenia się spod zależności angielskiej. Tą też okolicznością należy tłomaczyć zamach stanu, dokonany przez ówczesnego generała Reza Khana, który na czele swych żołnierzy dnia 21 lutego 1921 opanował władzę w kraju. Jego pierwszym zarządzeniem było zanulowanie umowy londyńskiej, a następstwem tego stanowiska było, że już w dwa miesiące po objęciu władzy przez gen. Reza Khana

oddziały angielskie musiały opuścić Iran

Ogólna międzynarodowa sytuacja uniemożliwiała Anglii przeszkodzenie w usamodzielnieniu się Iranu. Odtąd polityka Iranu była rozpatrywana nie z punktu widzenia interesów Angli czy Sowietów, lecz samej Persji.

Moskwa w pierwszej chwili usunięcie Anglii zrozumiała jako zachętę do własnej ekspansji politycznej i gospodarczej w Iranie pod szumnym hasłem „solidarności narodów azjatyckich, cierpiących pod uciskiem imperjalistów". Atoli wtedy już zrozumiano, że imperializm, który bolszewicy wytykali Anglii, jest również ich właściwością. W każdym razie doszło do umowy między Moskwą a Persją, mocą której Z. S. R. R. zyskiwał **wyłączne prawo eksploatacji pól naftowych w północnej Persji.** Jednocześnie eksport z tej części kraju musiał być kierowany **tranzytem przez Rosję.** Warunek ten miał pozory słuszności, bo Persja część swych produktów nie tylko wysyłała via Rosja do krajów zachodnio-europejskich, lecz znaczną ich część sprzedawała Rosji.

Ta transakcja sowiecko-irańska doprowadziła kupców perskich do ruiny. W odpowiedzi na ich opór zamknęły Sowiety w roku 1926 cały wwóz produktów z Persji do ZSSR.

Reakcją ze strony Persji był bojkot wszystkich towarów sowieckich i rozpoczęcie budowy linii kolejowej, łączącej północną część kraju z Zatoką Perską, aby uniezależnić się od szlaków handlowych sowieckich.

Walka o rynek irański nie ustała jednak. W roku 1940 zawarto nową umowę.

Anglia tymczasem nie spoczywała, aby odzyskać utraconą w roku 1921 sferę swych wpływów.

Po wycofaniu wojsk i po unieważnieniu politycznego porozumienia Anglia znalazła się w analogicznej sytuacji, jak Sowiety. Jedynym instrumentem wojny pozostała jej presja gospodarcza. Myśli angielskich kapitalistów krążyły

wokoło nafty perskiej

która należy do najlepszej na świecie. Plan nafciarzy angielskich zmierzał do połączenia produkcji towarzystw brytyjskich w Iranie z produkcją w Iraku w okolicy Mossullu. Zarazem żądano koncesji na eksploatację również pól w północnej części Persji, a dla pozyskania sobie umysłów irańskich krytykowano wyroby naftowe sowieckie. Wysunięto również **plan budowy rurociągu, któryby sprowadzał naftę nietylko z Mossullu z Iraku, lecz również z Iranu do Zatoki Perskiej.**

Zabezpieczeniem dla inwestowanych wielkich kapitałów angielskich miały być koncesje polityczne. Generał Reza Khan przejrzał atoli intencje angielskich nafciarzy, unieważnił w roku 1932 poprzednią umowę, a zawarł nową, mniej korzystną dla Anglii.

Sowiety od lat dziesiątek zajmowały się brytyjskimi interesami naftowymi. Wyzyskiwali oni w bezwzględnym sposób rywalizację między nafciarzami angielskimi a amerykańskimi, nie zapominając

o propagandzie komunistycznej

która doprowadzała niejednokrotnie do zaburzeń i interwencji wojsk. Nie ulega wątpliwości, że **za tą komunistyczną agitacją stał Kreml.**

Bolszewicy widocznie nie brali na serio swej rezygnacji z praw carskiej Rosji, wojska z Persji wycofali dopiero w roku 1921, próbując armię irańską poddać pod władzę sowieckich „instruktorów". Cesarz Iranu jednakże wszelkie próby obcej ingerencji stanowczo odrzucał.

Okrążenie Petersburga
paraliżuje przemysł sowiecki

HELSINKI, 26. 8. Odcięcie Petersburga od pozostałych terenów Rosji Sowieckiej odbije się — zdaniem radia fińskiego — ujemnie na całym przemyśle wojennym bolszewików. Przemysł petersburski — z pośród innych ośrodków — jest najstarszy i najwszechstroniej rozbudowany. Wyroby tego przemysłu są nie do zastąpienia, bo podczas gdy pozostałe ośrodki przemysłu zaopatrywały fabryki wyrobów specjalnych tylko w surowce, przemysł Petersburga dostarczał od setek lat gotowe produkty. Jego znaczenie polityczne jest zresztą równie ważne, jak gospodarcze. Mieszkańcy Petersburga i Kronsztatu oraz marynarze czerwonej floty stanowią główny filar potęgi sowieckiej.

Petersburg był zawsze czynniejszv od Moskwy. W Petersburgu jest szczególnie silny wpływ partii komunistycznej. Były sekretarz generalny centralnego komitetu partii komunistycznej w Petersburgu Żdanow, był tym, który przeprowadził w roku 1939 okupowanie krajów bałtyckich i atak na Finlandię. Wezwanie Woroszyłowa do mieszkańców Petersburga o walkę w szeregach czerwonej armii należy rozpatrywać pod kątem widzenia politycznego znaczenia tego miasta i jego mieszkańców.

Pogoń za łodzią podwodną
(Napisał korespondent wojenny)

W chwili obecnej szaleją we wschodniej części Morza Śródziemnego zawzięte walki o decydującym charakterze. Nikt siedzący sobie w zaciszu domowym nie myśli o wyspie Lemnos. Marynarz jednak, który tu pełni służbę, samotny i niespostrzeżony, zna cel swych odpowiedzialnych obowiązków.

Gdy pewnego popołudnia na zwinnym włoskim pościgaczu, zwanym „Poskramiaczem Fal" wypłynęliśmy wraz z jednym z towarzyszów broni na morze, które już z poprzednich wypraw znaliśmy dobrze, — wtedy, to poznaliśmy dopiero częściowo wagę naszego zadania. Olbrzymie motory zagrzmiały rozgłośnym rykiem, a bryzgi wody opadały po obu bokach naszej motorówki. Spadają na nas masy spienionej, słonej wody, mocząc nas do suchej nitki. A bałwany, jak piłką nożną igrają z łodzią, która zawiera przecież ładunek śmiercionośnej broni. Po kilku godzinach znajdujemy się w pobliżu Dardanel, z pragnieniem w sercu, by przedostać się na Morze Czarne i tutaj spotkać się z nowym wrogiem. Lecz daremne pragnienia! Zadaniem naszym: tu na tym odcinku polować na Anglików, ścigać ich łodzie podwodne, które pod okrętami osi czyhają na swe ofiary.

Noc zapada! Jak krwista plama wyłania się księżyc, jego łagodne światło nadaje wybrzeżu tureckiemu, specjalnej tonacji barwnej, odbija się w lazurze fal, a nas otula niejako miękkim płaszczem. Leżymy w bezruchu. Nasze aparaty podsłuchowe zaczynają działać. Największe napięcie!

Wtem — odgłosy jakieś. Przygotowujemy łódź do ataku. Pędzimy na miejsce, skąd doszły nas odgłosy. Lecz nastaje znów cisza, ciążąca cisza. Nadsłuchujemy ponownie — nie słyszymy żadnych szmerów. Czyżby nieprzyjaciel ucichł? Może uciekł? Musimy mu pokazać, że jesteśmy na posterunku. Rzucamy więc bomby wodne, jedną, drugą, trzecią, czwartą, — rrrums, rrrums, rrrums, — a grzmot ich rozlega się stokrotnym echem i potężną siłą. Trwamy na straży. Atoli łódź nieprzyjacielska zapewne nie wypłynie. Pilnujemy i ścigamy ją jednak w dzień i w nocy. A przeciwnik przed nami ma piekielny respekt! Nasze bowiem łodzie podwodne są zbyt zwinne, atakują zbyt szybko i posyłają w tempie piorunującym śmiertelne pozdrowienia w głębinę morską. Łódź nasza z pomrukiem bada teren.

Godzinami krążymy po Dardanelach, których kontury zatracają się w poświacie księżyca. Pilnie jednak nadsłuchujemy, szukamv. czekamy, czuwamy i krążymy. Gdy zaświtał poranek, gdy nas morze znów zalewa tysiącem fal, chroni nas z biedą nasza gruba impregnowana odzież od chłodu i wilgoci. Zbliża się czas, kiedy, po wypełnieniu swego zadania, możemy wracać. Przemęczeni, z łzawiącymi oczyma, wracamy.

Wojna toczy się na wielu frontach i na wielu frontach walczymy na morzu. Wiemy wszakże, że nasza rejs była ważną częścią całokształtu zadania. Obecnie wiemy także, że samotne pustkowie może mieć większe znaczenie, niż wymowa jego gołych pasemek górskich.

Żydo-komuna przy robocie
Nadużywanie prawa azylu

NOWY JORK, 26. 8. Do Ameryki przybyła grupa emigrantów żydowskich. Zaledwie emigranci — jak pisze dziennik „New York Journal American" — wylądowali na ziemi amerykańskiej, a już rozpoczęli propagandę komunistyczną. Atakowali swoim zwyczajem socjalny, gospodarczy i polityczny ustrój kraju, w którym otrzymali prawo azylu, a wychwalając jedynie raj ustroju sowieckiego. Dziennik ubolewa nad tym, że władze U. S. A. nie potrafią ukrócić tej wichrzycielskiej roboty żydowskich komunistycznych agitatorów.

Rekordowe straty sowieckiego taboru

BERLIN. 25. 8. Niemiecka broń lotnicza zniszczyła w dwóch pierwszych miesiącach kampanii wschodniej m. in. 17.336 nieprzyjacielskich samochodów, 689 parowozów i pociągów transportowych oraz zburzyła 66 ważnych mostów.

1.222 miliardy deficytu

BERLIN. 25. 8. Jak donosi „Financial News" deficyt budżetu państwowego za ubiegły tydzień osiągnął rekordową sumę 56 i pół miliona funtów szterlingów. Ogólny deficyt państwowy bieżącego roku gospodarczego wynosi tym samym 1222 miliardów funtów!

Lotnicy australijscy w Kanadzie

STOCKHOLM, 23. 8. Jak komunikują z Londynu, do Kanady przyjechały dwie dalsze grupy lotników australijskich. Przejdą oni tam przeszkolenie wojskowe. Wiadomość tę podaje angielska służba informacyjna podkreślając, że w grupie tej znajduje się największa ilość lotników, jaka dotąd przybyła z Australji.

Okrągły milion
sprzeniewierzył minister

ANKARA, 26. 8. Z Aten komunikują, że prokuratura wytoczyła przeciw byłemu ministrowi sprawiedliwości Logothetisowi skargę o sprzeniewierzenie sumy miliona funtów. Kwotę tę złożył pewien bogaty Grek do jego rąk na rozbudowę floty wojennej. Opinia grecka, — jak donosi korespondent ateński, — jest oburzona tym czynem ministra. Majątek Logothetisa, który wraz z innymi ministrami greckimi zbiegł za granicę, został skonfiskowany.

Z dzienniczka bolszewika
chaos i zamieszanie na froncie

BERLIN, 26. 8. Notatki z dzienniczka jednego z zabitych kapitanów bolszewickich, dają obraz ciężkich walk przednich sowieckich oddziałów z wojskami niemieckiemi w okolicy Dniepru.

„Silny napór niemieckich oddziałów wojskowych — pisał ów kapitan — brał nas w coraz bardziej dławiące kleszcze. Tysiącami spędzeni robotnicy i chłopi do sypania okopów i robót ziemnych, kopali rowy i zapory. W ogólnym jednak zamieszaniu wznoszono umocnienia w nieodpowiednich miejscach. Rezultatem tego było niecelowe obsadzanie stanowisk, zamęt, panika i sądy wojenne nad odpowiedzialnymi oficerami".

Jeszcze bardziej interesujące są dalsze spostrzeżenia kapitana bolszewickego: „Krwawimy w ogniu niemieckich granatów i w deszczu bomb. Odcinek naszej dywizji wynosi około 65 kilometrów, a naszego pułku około 20 kilometrów. Wykonanie rozkazu o podminowaniu dróg i założeniu barykad było niemożliwe, gdyż brakło nam jakichkolwiek środków pomocniczych. Dowódcy kompanij i dowódcy plutonów naszego pułku pozbawieni są wszelkiej samodzielności. Wskutek wzrastających trudności aprowizacyjnych, nastrój podczas wydawania jedzenia pogarszał się z każdym dniem. Co myśli naród, który wierzył w naszą siłę bojową?" — tymi słowami kończyły się notatki w dzienniku zabitego oficera.

Transport wojsk portugalskich na Azory

LIZBONA. 26. 8. Dalszy transport piechoty portugalskiej odprawiono wczoraj na Azory. Premier Salazar przyjął w charakterze ministra wojny defiladę, jaka się odbyła przed zaokrętowaniem wojsk.

Linia lotnicza Ameryka—Afryka

WASHINGTON, 25. 8. Celem skrócenia linii lotniczej i przyśpieszenia dostawy samolotów dla wojsk brytyjskich na Bliskim Wschodzie, U. S. A. planują nową linię lotniczą, a to z Nowego Yorku albo Baltimore, przez St. Juan (Portorico), Port of Svain (Trynidad), Belem, Natal (Brazylia), następnie przez Liberię i Lagos (Nigeria) i Leopoldsville (Kongo Belgijskie).

Odpowiednie wnioski zostały sferom rządowym przedłożone.

W Anglji żydy są nietykalne

LIZBONA, 25. 8. „Times" donosi o znamiennym wyroku jednego z londyńskich trybunałów, przed którym odpowiadał wydawca czasopisma „Truth" Henry Newham, którego sąd skazał na grzywnę w wysokości 525 funtów za to, że pozwolił sobie na uwagę pod adresem żyda Laski'ego, prezesa „Jewish Board of Deputies".

W piśmie „Truth" ukazał się artykuł p. t. „Dwojaki patryjotyzm", w którym autor podkreślił, że na liście strat angielskich w czasie kampanii we Francji znalazło się wiele nazwisk szlacheckich, ale nie figuruja tam tego rodzaju nazwiska jak Gollencz, Strauss lub Laski. Autor artykułu zaznacza, że „podobnie, jak to miało miejsce w wojnie światowej, polała się **najlepsza krew angielska w tym tylko celu, aby różne Straussy mogły spokojnie siedzieć na swych** śmieciach".

Samoloty żydowskie — a załogi ???

SZTOKHOLM, 25. 8. Według informacyj nowojorskiego organu żydów, argentyńscy żydzi przekazali rządowi brytyjskiemu kwotę 40.000 dolarów na stworzenie żydowskiej eskadry powietrznej. Ofiarodawcy zwrócili się z prośbą, aby pierwsze samoloty nazwać mianem „Herzla" i „Balfoura".

Na uwagę zasługuje fakt, że ofiarodawcy nie wspominają o tym, aby załogi samolotów powołać spośród żydów. Dają pieniądze, ale głowy niech „głupie goje" nastawiają!

Z dnia

Wśród żniw

Choć płyną ciężkie i wojenne lata,
choć zmienia się porządek świata —
jedna pracy swej znojnej nie zmienia:
Karmicielka - Matka - Ziemia.
A słońca ognisty dotyk
działa na nią jak narkotyk,
jej dzieło po wieki przechodzi;
ona ma karmić i rodzić. —
Jej trud bezkresny, bezmierny
Wyzłocone słońcem kłosy,
kwitnące kartofliska —
choć zgniecie je tank pancerny,
łan znów swą krasę odzyska, —
a ziemia westchnie niesłyszalnym głosem,
zaszumi dojrzałym chlebem —
i znowu cisza między nią a niebem.
Jeszcze szeleszczą z lekka pełne kłosy,
cicho zabrzęczy jej skarga skrzydlata,
a świeże, szare ścierniska
oplącze sennie nić babiego lata.

Helena Podhaliczówna.

Zmiany w ruchu tramwajowym

(K. L.) W tych dniach zostaną wprowadzone zmiany w ruchu tramwajowym, które obowiązują aż do odwołania.

Dla orientacji podajemy trasy wszystkich linii tramwajowych:

linia „1" — Dworzec Główny—Łyczaków, ulicami: Leona Sapiehy, Sykstuską, Rynkiem, Łyczakowską, aż do ul. Pasiecznej i z powrotem; **linia „2"** — Dworzec Gł.—Snopków (Gródecką, Legionów, Batorego, Zyblikiewicza, Dwernickiego do Snopkowa i z powrotem); **linia „3"** — Dworzec Kleparów—ul. św. Piotra (Janowską, Kazimierzowską, Legionów, Bernardyńską, Pańską, Zieloną, Kochanowskiego do ul. Łyczakowskiej i z powrotem); **linia „4"** — zostanie uruchomiona w połowie września i będzie kursować: ul. Tomickiego—Wysoki Zamek (Tomickiego, Kopernika, Sykstuską, Rynkiem, Kurkową, Teatyńską do Wysokiego Zamku i z powrotem); linia „5" — z Bogdanówki do ul. św. Piotra; **linia „6" kursować nie będzie; linia „7"** — od ul. Listopada do placu Bandurskiego.

Trasy linii „8" i „9" nie uległy zmianie. Linia „10" do 30. VIII. włącznie: od pl. Krakowskiego do rogatki Stryjskiej; po 31 sierpnia tak jak dawniej, t. zn. od Zamarstynowa do rogatki Stryjskiej.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że banknoty poplamione lub podarte nie będą przyjmowane przez obsługę tramwajową.

„Głód" mieszkaniowy

w lwiej części wynikiem roboty spekulantów

Zagadnienie mieszkaniowe we Lwowe było zawsze niezmiernie trudne do rozwiązania. W ostatnim okresie sprawa ta jeszcze się komplikowała, w czasie działań wojennych bowiem wiele domów mieszkalnych zostało zniszczonych, bądź uszkodzonych.

Rozwiązaniem tej palącej kwestji zajęły się nowe władze miejskie, powołując Urząd Mieszkaniowy. Pomieszczenie otrzymali w pierwszym rzędzie ci, których mieszkania uległy zniszczeniu bądź uszkodzeniu oraz rugowani z mieszkań w czasie okupacji bolszewickiej.

Dzięki energicznie podjętej akcji sprawa mieszkaniowa zaczęła stopniowo ulegać poprawie, całkowitemu uregulowaniu, jej stanęły jednak na przeszkodzie nowe

trudności mieszkaniowe.

Pierwszą z nich był handel i spekulacja mieszkaniowa. Zarządcy domów bowiem bez zgody Urzędu mieszkaniowego zaczęli wynajmować lokale pośrednikom mieszkaniowym, którzy z kolei odstępowali je innym za grube pieniądze, a nie ludziom, którzy je rzeczywiście potrzebowali. W ten sposób wytworzyła się spekulacja mieszkaniowa.

Tymczasem liczba zapotrzebowań na mieszkanie wzrastała, co spowodowało pozorny „głód mieszkaniowy", bowiem znaczna ilość wolnych lokali była przez spekulantów „zamrożona", t. zn. czekała lepszej koniunktury, więcej płacącego klienta.

Urząd Mieszkaniowy musiał w tych warunkach przedsięwziąć szereg radykalnych środków, usuwając „właścicieli" z nieprawnie zajętych mieszkań, dzięki czemu dziś sprawa mieszkaniowa znajduje się na najlepszej drodze do rozwiązania.

Urząd mieszkaniowy, zajmuje się również sprawą zaległych czynszów mieszkaniowych. Wszyscy ci, którzy mają tego rodzaju zaległości, a nie posiadają środków na jednorazowe ich uregulowanie, winni wnieść do Urzędu Mieszkaniowego (ul. Batorego 26) odpowiednio umotywowane podania z prośbą o rozłożenie zaległości na raty. W większości wypadków, jak nas informują, podania są załatwiane przychylnie.

WOLNA TRYBUNA

Co robić?

Szanowna Redakcjo!

Odnośnie do skarg jednego z Czytelników „Gazety Lwowskiej", zamieszczonych w Wolnej Trybunie w dniu 23/24. 8. br. p. t. „Dobrzy ludzie, czy na to nie ma rady" i ja ośmielam się napisać jak postępuje sklep przy ul. Łyczakowskiej 4.

W ub. poniedziałek dostałem chleb na 4 osoby w ilości 2,40 kg. na dwa dni, w środę taką samą ilość, a w piątek 2,80 kg do poniedziałku, czyli na 4 dni. W ciągu tygodnia otrzymałem więc zamiast 8 kg. — 7,60 kg. czyli mniej o 40 dkg. Manipulacja ta powtarza się co tydzień mimo zarządzenia władz, z którego wynika, że na jedną osobę przypada tygodniowo 2 kg. chleba.

Na uwagę zwróconą pani sprzedawczyni, że stale otrzymuję za mało chleba, ta mi oświadczyła, bym z zażaleniem udał się do Centrali wypieku chleba przy ul. Hetmańskiej. Ponieważ jestem przez cały dzień w pracy i na to nie mam czasu, zapytuję, co robić?

Stały Czytelnik

(Nazwisko i adres znane Redakcji)

Nad zdrowiem mieszkańców czuwa

Klinika Chorób Zakaźnych

(s) Idę ul. Piekarską, przy której znajduje się budynek Kliniki Chorób Zakaźnych. Wokół złocistymi promieniami sierpniowego słońca oświetlonej figury Matki Boskiej, widocznej przed frontonem domu, krząta się kilka osób z personelu zakładu: równają trawniki, układają wieńce kwiatów, składając w ten sposób hołd Tej, która po tak długim i ciężkim okresie próby objęła Klinikę znów pod czułą i niezawodną opiekę.

Ostatnie dwa lata

Dokoła niczym niezmącona cisza. A jeszcze nie tak dawno teren kliniki przypominał raczej obóz wojskowy aniżeli szpital, nie licząc się bowiem z niczym, władze sowieckie uznały za konieczne „ze względów strategicznych" obsadzić cały teren kliniki wojskiem. Każdy krzak najeżony był lufami karabinów maszynowych i bagnetami. Gdy dodamy jeszcze ciągłe mityngi, kursy, posiedzenia, niezliczoną ilość wymaganych tablic i zestawień graficznych, sprawozdań i różnego rodzaju list, będziemy mieli obraz warunków pracy lekarzy i personelu Kliniki.

Było trudniej tym bardziej, że odwrotnie proporcjonalnie do warunków pracy przedstawiała się sprawa liczby i

stanu pacjentów.

Przede wszystkim należy zaznaczyć, że właśnie w ciągu ostatnich dwóch lat Klinika Zakaźna posiadała tak wielką liczbę chorych (ponad 210 osób), jak nigdy dotąd. Gdy dodamy jeszcze chorych, umieszczonych w nowozałożonym szpitalu przy ul. Franciszkańskiej i w szpitalu żydowskim przy ul. Rappaporta, gdzie chorzy częstokroć leżeli na ziemi, będziemy mieli obraz stosunków zdrowotnych w okresie bolszewickim. Sytuacja była tym groźniejsza, że znaczny procent chorych stanowili bolszewicy, którzy po powrocie z robót z terenów rosyjskich przywozili ze sobą różne choroby zakaźne, najczęściej menin-gitis (zapalenie opon mózgowych).

Wynikiem tego były stale wybuchające

epidemie,

które niejednokrotnie przybierały zastraszające rozmiary. Lekarze spotkali się w tym czasie z najrozmaitszymi chorobami, które w normalnych warunkach zdarzają się na naszych terenach bardzo rzadko, jak np. szkarlatyna, dyfteria, tyfus brzuszny i plamisty, menin-gitis, róża, wiatrówka, odra, malaria, tężec, wąglik i t. p.

Śmiertelność w tym okresie wahała się od 6 do 9 proc., na co złożył się przede wszystkim kompletny brak najniezbędniejszych lekarstw i specyfików.

Działania wojenne wywarły również swoje piętno, wzmagając dezorganizację w pracy lekarzy i personelu. W tym czasie Zakład doznał szeregu uszkodzeń, które jednak stopniowo naprawiono, i dziś, choć w mniejszym zakresie, Klinika Chorób Zakaźnych pracuje normalnie, będąc jednym z ogniw łańcucha pracy nad zdrowiem mieszkańców miasta.

SZCZOTKĄ RYŻOWĄ

Wywiad

W numerze 4-ym czasopisma wychodzącego w Moskwie p. t. „Ogoniok" (Ognik) — z dnia 7 lutego 1941 roku czytamy na stronie 3-ej:

Wywiad z...

— Oto saneczki dla dzieci. Kosztują tylko 13 rubli 90 kop. Starczą na długie lata. Płozy mają żelazne, podstawki żelazne... Wytrzymają nie tylko ciżar dziecka... uniosą i dorosłego... Ile ważą nie wiem, bo przecież na wagę nie sprzedajemy. Myślę, że ważą jakieś 7 do 8-u kilogramów. Mówicie towarzyszu, że dziecko takich sanek nie uniesie... a pocóż ma je unosić? Pytacie się, dlaczego żelazo takie grube? Pewnie dużo go mają na składzie, więc dlatego dają także grube płozy. A znowu gdyby robić z drewnianymi płozami nabijanymi blachą, delikatne, polerowane... E towarzyszu, to byśmy ich wogóle nigdy nie widzieli. Nasze fabryki wykonywują wogóle niechętnie małe delikatne przedmioty...

Nasze warsztaty stolarskie nie chcą wykonywać ani taborecików, ani stolików pod gramofony. Wysokich fotelików dziecinnych też nie chcą robić. Niskie foteliki dziecinne przywieźli, ale cóż kiedy nie ma do nich stolików...

Ale, oto tapczan — łóżko, proszę popatrzeć, to przecież nie tapczan, a czołg poprostu. Nie wiem sam, do jakiego to się mieszkania zmieści. Albo naprzykład to trójdzielne lustro, zrobione wg. wzoru Wszechzwiązkowego wydziału handlowego. Trójdzielne lustro, proszę pomyśleć, przecież to zupełnie nowość... i ładne nawet. Drzewo malowane na wesoły czerwony kolor, tylko niestety szkło nie jest lustrzane i wypacza oblicze. Barwa szkła jest nawet niezła, nie jest ono ani zielonkawe, ani niebieskie, jak to się czasem zdarza. Mimo to jednak przychodzi na myśl, że przecież w lustrze najważniejszą rzeczą jest właściwie szkło, a to szkło daje fałszywy obraz postaci... Te lustra wykonywa moskiewska fabryka stolarska. Dawniej robili oni również taboreciki, ale to im się nie opłaci bo musieliby zrobić około 300 taborecików zamiast jednego lustra, aby wykonać normę. A tymczasem luster nikt nie chce kupować, natomiast o taborety pytają się ludzie codziennie...

Ama

PAULO EMILIO

Zapomniana oaza

III.

Oaza ta była naszą własnością, należała do Włoch, leży bowiem w granicach Cyrenajki. Wrócę więc na czele kilku szwadronów meharystów i zatknę flagę włoską na najwyższym domu oazy. Muszę jednak zabrać z sobą Anię, aby ją uchronić od zemsty tubylców.

Ostatniego wieczora powiedziałem jej to wszystko.

— Pojedziesz ze mną, Aniu — mówiłem — i będziesz moją na zawsze. Zabiorę cię do Italii, do Rzymu, Mediolanu i innych pięknych miast. Ujrzysz nasz kraj, z jego drzewami, o wiele wyższymi niż wasze tutejsze. I wszędzie będziesz widziała wodę, o wiele świeższą niż woda w waszej oazie. Usłyszysz naszą muzykę, będziesz miała piękne suknie z jedwabiu, ciepłe futra, perfumy i rozrywki. Będziesz najszczęśliwszą z kobiet i nigdy nas już nic nie rozłączy.

Spojrzała na mnie dziwnie swoimi dużymi, pięknymi oczyma, które wyglądały jak oczy przestraszonej gazeli i szepnęła:

— Ale jak wyjdziemy z Zerzury? Kto kiedykolwiek zabłądził do tej zagubionej oazy, nie potrafi się już nigdy z niej wydostać. Rozumiesz? Nikt stąd nie wychodzi. — Roześmiałem się na głos.

— Posłuchaj uważnie, Aniu. Nic łatwiejszego, jak ucieczka. Nie wiesz pewnie, że najbliższą zamieszkałą miejscowością jest El Giof, w oazie Kufra. Wiem, że co dwa albo trzy miesiące mała karawana opuszcza Zerzurę, aby w El Giof zaopatrzyć się w kawę, cukier, zapałki i mąkę. Wszypiegowałem, gdzie ukryte są wielbłądy, których mają użyć do tej podróży. Wystarczy wsiąść na jednego z tych wielbłądów, które od szeregu lat odbywają tę samą drogę, aby, po upływie 10 dni, znaleźć się w El Giof. Tam czeka nas ocalenie i wolność, bo tam są nasi rodacy, Włosi. Stamtąd pojedziemy do portu, w Bengazi, a z Bengazi do Włoch.

Zgodziła się z uśmiechem i uściśnęła mnie. Następnego wieczora wszystko było przygotowane do drogi. Moi ludzie mieli pozostać w Zerzurze i czekać dalszych wypadków. Wybrałem trzy silne wielbłądy i napoiłem je obficie. Około północy zapukałem do drzwi domu Ani. Otworzył mi jakiś mężczyzna, którego dotychczas nigdy nie widziałem. Był wysokiego wzrostu, ogorzały i mógł mieć około 40 lat. Twarz jego była surowa i miała rysy energiczne.

— Dobry wieczór, poruczniku — powiedział. Spojrzałem mu w oczy, pytając:

— Gdzie Ania? — Uśmiechnął się tajemniczo.

— Ania zaraz przyjdzie — odpowiedział. Tymczasem mam z panem do omówienia bardzo ważne sprawy. Poczęstował mnie filiżanką herbaty i zaczął opowiadać:

— Moja osobista historia nie będzie dla pana zajmująca. Musi pan jednak wiedzieć, że mam 39 lat i od dziewięciu lat mieszkam w Zerzurze. Gdy, zupełnie jak pan, dostałem się tu dzięki przypadkowi, Ania była dzieckiem dziewięcioletnim. Byłem świadkiem, jak wyrastała, jak z dziewczynki rozwijała się w kobietę. Ania jest dzieckiem włoskich rodziców i urodziła się w Zerzurze. Jest Włoszką, jak pan i ja. Jest to dziewczyna piękna i dobra. Nic dziwnego więc, że zakochałem się w niej. Byliśmy najszczęśliwszą parą na świecie. Potem zjawił się pan. Ania ma 20 lat, pan jest nie o wiele starszy. Po pańskim przybyciu Ania zmieniła się zupełnie. Obudził pan w niej tęsknotę do innego, piękniejszego świata, do innego, mniej jednostajnego życia. Mała, naiwna Ania zgodziła się na ucieczkę z panem w ten inny świat, do tego szczęśliwszego, jak sądzi, życia. Ale panu nie wolno jej stąd zabierać — skończył prawie krzykiem.

— A to dlaczego? — Zapytałem. —

— Ania, ubrana w wasze suknie z jedwabiu i koronek, będzie śmieszna. Gdy będzie musiała ścisnąć stopy waszym ohydnym obuwiem, będzie płakała z bólu. Mnogość ludzi, hałas, krzyk, ruch uliczny w miastach, oszołomią ją, a pobyt w czterech murach miasta, bez widoku na bezmierny horyzont, napełni ją smutkiem. Będzie żyła jak owe gazele, które z okrucieństwem więzicie po waszych parkach, za ogrodzeniami z drutu. Gdy miną pierwsze dni, Ania zacznie tęsknić do tego małego, zaczarowanego świata, w którym urodziła się i przebyła 20 lat swego życia. I pewnego zimnego, dżdżystego dnia, Ania zapyta pana ze łzami w oczach: „Dlaczego uciekłam z mego raju, gdzie niebo było zawsze błękitne, gdzie drzewa nigdy nie tracą liści, gdzie róże i mimozy nie przestają kwitnąć?...

Spojrzałem na zegarek. Była pierwsza po północy.

— Pan jest bardzo wymowny — rzekłem. — Ja mam 22 lata, Ania 20. Przyszłość należy do nas, bo się kochamy. Musimy żyć własnym życiem. Niech pan zawoła Anię. Wyjeżdżamy natychmiast, a gwiazdy będą nam wskazywały drogę.

Ów człowiek wstał z uśmiechem i otworzył jakieś drzwi.

— Ania! — zawołał, i w następnej chwili trzymałem ją w ramionach.

— Prędko, — przynaglałem ją. — Wielbłądy czekają. Chodźmy! — Ania zaczęła płakać i podeszła do owego mężczyzny, który spojrzał na nią ze smutkiem.

— Giuseppe, — powiedziała. — Przebacz mi. Ale mam prawo do swego życia. A zresztą... — dodała z pewnym wahaniem — miałam dla ciebie zawsze tylko uczucie tkliwości a nie miłości. Rozumiesz Giuseppe? Przebacz mi...

(Dokończenie nastąpi)

Szczeniak

Jest to wstrętny pies.

Mówią, że ma metrykalną rasę i należy do airedaleterrierów (trudno wymówić), czy jakichś innych foxterrierów, a ja w nim widzę zwykłego pudla, szpica czy charta pomieszanego z seterem i wyżłem, bardzo mało posiadającego w sobie inteligencji.

Dostałem go na imieniny od państwa Pelargońskich, którzy tylko w tym celu zjechali do Lwowa, trzymając na ręku niesfornego szczeniaka.

— To jest dla pana, od naszej córeczki Zuli w prezencie. Ta dziewczyna zawsze myśli o panu i nawet z tą myślą przysyła tego oto...

Szybko minął ów parogodzinny pobyt u mnie na imieninach. Nie mogliśmy się rozstać, odprowadziłem ich na dworzec kolejowy, wstąpiłem jeszcze po drodze do Bratkowskich, gdzie nawet zostałem do późna.

Wreszcie wybrałem się do domu. Chłód nocy owiał moje rozpalone czoło. Wsłuchiwałem się w miarowy takt moich własnych obcasów.

W klatce schodowej spotkał mnie przerażony dozorca, który tajemniczo oznajmił mi, że u mnie w mieszkaniu coś się stało, bo wydobywają się stamtąd jęki i szamotania.

— To airedeleterrier! rzuciłem mu szybko, przypominając sobie prezent imieninowy od państwa Pelargońskich, a raczej od tęskniącej Zuli, o którym kompletnie zapomniałem. Dozorca oniemiał i powtarzając: ajledapropeler, zsunął się do Hadesu suteryn.

W przedpokoju walały się strzępy mego filcowego nowiuteńkiego kapelusza, parasol leżał w kącie ogołocony i przygotowany do nowego pokrycia, kalosze dziurawe z poobgryzanymi szpicami...

Tapczan mokruteńki, jakby przed chwilą wyprany, bielizna, poduszki, materace — wszystko zlane do ostatniej nitki. Ze stołu ściągnięte piękne koronkowe nakrycie, które dostałem od mojej kochanej Krysiuni na imieniny. Kilimek przed fortepianem poskręcany i polepiony jakimś miodem... Ale gdzie pies?...

Oświetliłem caluteńkie mieszkanie, uklękłem na froterowanej posadzce, którą Kasia dzisiaj specjalnie na moje imieniny wyświeciła, pieniłem się ze złości i pałałem żądzą zemsty.

— To ścierwo musi zginąć!

Wlazłem pod fortepian. Z kącika spoglądały ku mnie czarne psie oczęta, takie niewinne, takie słodkie, a jego drobniutkie ząbki wykańczały moją jedwabną poduszkę z tapczana.

Zwiądłem, członki odmówiły mi posłuszeństwa, upadłem omdlały na wyświeconą posadzkę, a psie ścierwo oblizywało moją spoconą i zmęczoną twarz.

Wszystko mu przebaczyłem, kupiłem obrożę i zapłaciłem podatek. A wyrósł z niego tłusty jamnik...

J. H.

KUPNO SPRZEDAŻ

KUPIĘ
kredens oraz szafę trójdzielną, nowoczesne. Listy „Solidny 663“ „Gazeta Lwowska“. 663

DO
sprzedania wózek dziecinny głęboki Konkona. Oglądać popołudniu, Obrony Lwowa 58, II. p., drzwi 6. 664:

KUPIĘ
materiały dentystyczne, pantodont, linoleum, tapczan. Listy z podaniem ceny „669“ „Gazeta Lwowska“. 669:

PIANINO
wiedeńskie sprzedam (zamienię na fortepian). Listy „Dopłata 670“ — „Gazeta Lwowska“ 670:

KUPIĘ
szafę, łóżko i stół z krzesłami w dobrym stanie. Listy „Pilne 677“ „Gazeta Lwowska“. 677:

WÓZEK
dziecinny — sprzedam. Żeromskiego 12, m. 5. 681:

KUPIĘ
kombinezon motocyklowy w dobrym stanie z małej osoby. Listy „Motocykl 682“ „Gazeta Lwowska“. 682:

KUPIĘ
obrazy — Feliksa Wygrzywalskiego Listy „597“ „Gazeta Lwowska“. 597

KUPIĘ
tapczan i stół w dobrym stanie, ul. Rycerska 18, drzwi nr. 1. 580

PIEC
gazowy — łazienkowy automatyczny, prawie nowy „Hermes“ sprzedam. Misiakiewicz, Kilińskiego 8, II. piętro. 595

ODPADKI
blachy (lub w całości) miedzianej cynkowej, aluminiowej — grubości 0.15 m/m do 0.22 m/m kupimy. Rynek 16, Kooperatywa, biuro. 614

KUPIĘ
łóżeczko dziecinne w dobrym stanie. Listy „Urszulka 590“ — „Gazeta Lwowska“. 590

LEICA
aparat III kupię. Pasaż Hausmana 5 Kolankowski. 577

ZBIORY ZNACZKÓW POCZTOWYCH
zestawienia, arkusze, listy stare — kupuję płacąc najwyższe ceny. Kochanowskiego 26, m. 14. Od 8—10, i 14—21. 418

KUPUJĘ BIŻUTERIĘ, BRYLANTY i ZEGARKI. Bracia JANICCY, Lwów, — Batorego 9. 256

„UNDERWOODA“ kupię. Cena. Listy pod „Nowszy model 626“ — „Gazeta Lwowska“ 626

KUPUJĘ GOTÓWKĄ KSIĄŻKI
niemieckie, polskie w każdej ilości. — Listy „Nr. 639“ „Gazeta Lwowska“ 639

PIANINO
koncertowe „Schweighofer“ — stan bardzo dobry sprzedam. „Gazeta Lwowska“ — „Nr. 635“. 635

KUPUJĘ
stare wazoniki, doniczki. Klimowicz, Plac Halicki 14. 657

„UNDERWOOD“
nowszy model kupię. Cena. Listy „Nr. 651“ „Gazeta Lwowska“. 651

DECRETUM AUREUM GRATIANI
inkunabuł paryski 1512 roku, sprzeda **KSIĘGARNIA BATOREGO 4.** 649

KUPIĘ
spodniczkę lub suknię krata — brąz Sprzedam maszynę Singera. Listy „Krata 647“ „Gazeta Lwowska“. 647:

KUPUJĘ
księgozbiory i pojedyncze książki w języku polskim i niemieckim. Oferty „Natychmiast 645“ „Gazeta Lwowska“. 646:

LOKALE

POSZUKUJE
się dwóch względnie jednego pokoju z używalnością kuchni w dzielnicy między Szpitalną a Żółkiewską. Warunki do omówienia. Listy „Gazeta Lwowska“ — „Zenon 575“. 575

POSZUKUJĘ
pokoju, przedewszystkiem czystego umeblowanego — z niekrępującym wejściem, możliwie komfortowego niedaleko od tramwaju. Listy „Waruneg gaz 678“ „Gazeta Lwowska“. 678:

BEZDZIETNE
małżeństwo aryjskie, poszukuje pokoju z kuchnią, z gazem. — Listy „Gaz 661“ „Gazeta Lwowska“. 661

JEDNEGO — dwóch pokoi, — śródmieście, parter, front, meblami — bez — szuka solidny inżynier polak. — „Gazeta Lwowska“ „Biuro techniczne 631“. 681:

WOLNE POSADY

STENOTYPISTKA
ze znajomością języka niemieckiego poszukiwana natychmiast. Oferty pod „S. B. 621“ — do „Gazety Lwowskiej“. 621:

SŁUŻĄCA
lepsza do wszystkiego, Polka, potrzebna. Listy — „Samodzielna 627“ „Gazeta Lwowska“ 627

POSZUKUJĘ
zdolnych czeladników szewskich na męską robotę. — Hajduczek — Plac Bernardyński 8. 655

ZGUBY

SKRADZIONE,
zgubione dokumenty na nazwisko — Leopold Katz, unieważnia się. Za zwrot nagroda. — Zgłoszenia: Reja nr. 6, m. 4. 668:

UNIEWAŻNIAM
skradzione: paszport, metrykę — Massinger Antoni. Bardzo proszę — zwrócić. 662:

UNIEWAŻNIAM
zgubiony paszport, na nazwisko Hilda Rosenberg. 570

UNIEWAŻNIAM
zgubiony paszport i książkę wojskową na nazwisko: Kołodziej Józef — Lwów, Piekarska nr. 52. 622:

UNIEWAŻNIAM
skradziony mi paszport — Helena Sałabanowa. 623

UNIEWAŻNIAM
zgubiony paszport na nazwisko Chodak Irena. 603

UNIEWAŻNIAM
skradziony paszport, Merkel Gizela, Lwów, Beliniaków 8. 656:

FIDERER
Jadwiga, unieważnia zgubiony paszport — Ż. P. Nr. 680.614. 494

UNIEWAŻNIAM
skradziony paszport, Zofia Makar Lwów. 608

UNIEWAŻNIAM
zgubione 21. VIII. świadectwo obywatelstwa, paszport, książkę wojskową, legitymację kolejową polską i sowiecką. Józef Szczepanowski, Lwów, Zofii 4. 516

ZGUBIŁAM
portfel z 2-ma fotografiami, 500 zł. na rynku 21. VIII. Znalazcę proszę o zwrot fotografii tylko — za wynagrodzeniem. Listy „680“ — „Gazeta Lwowska“. 630:

UNIEWAŻNIAM
skradziony paszport Nr. 534421 — dowód osobisty — legitymacje na nazwisko — Helena Broniewicz. 638

UNIEWAŻNIAM
zgubiony paszport, na nazwisko Huńka Anna, wydany we Lwowie. 644

UNIEWAŻNIAM
skradziony paszport, Dębicka Aniela, Lwów, Obwodowa 8. 654:

UNIEWAŻNIAM
paszport na nazwisko Ida Grünberg, Lwów, Jagiellońska 4, zgubiony 23. VIII. 1941. 680:

UNIEWAŻNIAM
zgubione dokumenty. Zwrot wynagrodzę. Dr. Radzichowska Leonia Weiserowa, Kasztelańska 6. 676:

UNIEWAŻNIAM
skradziony paszport Aniela Dębicka. 498

UNIEWAŻNIAM
skradziony paszport na nazwisko: Menkes Oskar. 665:

ZGUBIONO
w kierunku Halicki do Szymonowicza dokumenty na nazwisko Wilhelm i Katharina Dietrich. Znalazca otrzyma 150 Rb. nagrody. Oddać — Deutsche Schutzpolizei, Plac Smolki 8 (odwach). 678:

POSAD POSZUKUJĄ

GOSPODYNI,
która pracowała w kasynach, zna sztukę kulinarną perfekt, poszukuje pracę w tym zakresie lub prywatnie. Listy „Lwowianka 624“ „Gazeta Lwowska“. 624:

DŁUGOLETNI
ogrodnik ogólnej wiedzy ogrodniczej i pszczelarz przyjmie posadę ogrodnika przy fabryce, szpitalu, klasztorze lub innej instytucji we Lwowie. — Listy pod „Pszczelarz 645“ „Gazeta Lwowska“ 645:

PRACY
szukam jako kasjerka, kelnerka, maszynistka (polska). Listy „Inteligentna — szybko się orientująca, sumienna siła 636“ „Gazeta Lwowska“ 636:

PROSZĘ
o pracę sprzedawczyni, kelnerki, — kasjerki, maszynistki, — a nawet pomywaczki! Listy pod „Niezawodna siła 637“ „Gazeta Lwowska“. 637:

NIEMIECKO-
polski korespondent, biuralista — długoletnia praktyka, poszukuje posady. — Listy „Wiedeń 640“ — „Gazeta Lwowska“ 640

STENOTYPISTKA
stenografią niemiecką, poszukuje posady. Listy „Gazeta Lwowska“ — „Pierwszorzędnie 675“. 675:

ROZMAITE

ZEGARY
wieżowe, uliczne, maszyny do szycia, inne precyzyjne — naprawiam solidnie. Łaskawe adresy: Świętokrzyzka 6/4, „Inżynierowie“. 634:

ZAMIANA.
Zamienię buty oficerskie (noszone) Nr. 41 za płaszcz gabardynowy lub trenczkot w dobrym gatunku. — Wiadomość: Grottgera 1 a, m. 1. 641:

POSZUKUJĘ
kontaktu z kupcami lub przemysłowcami Rzeszy lub Generalgouvernement celem współpracy. Listy „Gazeta Lwowska“ — „Lemberg 652“. 652:

POSIADACZOM
listów zastawnych i akcji udzielam bezpłatnych informacji. Listy „Bankowiec 650“ „Gazeta Lwowska“. 650

TŁUMACZENIA,
przepisywania — pierwszorzędnie i tanio: Kotlarska 14, m. 2. 598

LUDZI Z CZORTKOWA
celem zorganizowania wspólnego powrotu, proszę o szybkie zgłoszenia do „Gazety Lwowskiej“ „Czortków 596“. 596

MIEJSKA
Sanitarna Stacja, plac Misjonarski Nr. 2 zawiadamia, że choroby zakaźne jak też podejrzane przypadki — należy bezzwłocznie zgłaszać osobiście, pisemnie albo telefonami Nr.: 224—32, 224—18, w godz. 8—18. 607

KRAKÓW
Biuro „INFORMATOR“ Włodzimierza Huka, — Kraków, Pijarska 19, załatwia wszelkie sprawy handlowe — kupno, sprzedaż kamienic, will, parcel i wszelkich innych nieruchomości! — **INFORMACJE BEZPŁATNE!** 1

STROJENIE
i naprawa fortepianów, — Karol Fuchs, Jabłonowskich 18. 399

OBIADY
domowe ul. Asnyka 15, mieszkanie nr. 5. Zgłoszenia: 12—14. 674:

FUTRA
wykonuje bezkonkurencyjnie fachowo — pierwszorzędnie — pracownia **KUŹMIŃSKIEGO,** Lwów, Mikołaja 10 Kupuję używane futra, lisy. 601

NAUKA

WYUCZAM
niemieckiego, konwersacji, korespondencji. Listy „Gazeta Lwowska“ — „Szybko 648“. 648:

NIEMIECKIEGO
języka potocznego i do urzędowania uczy szybko rutynowany nauczyciel Supińskiego 3, — pierwsze piętro — mieszkanie 4. 642:

STENOGRAFII,
buchalterii w języku niemieckim — uczy po cenach przystępnych Krasickich 18, m. 7. 660:

NIEMIECKIEGO,
francuskiego, pojedyńczo, zbiorowo, **AKADEMICKA 10** III schody, I. p. 452

NIEMIECKIEGO
łatwą nowoczesną metodą szybko — gruntownie. TŁUMACZENIA. PODANIA. Japońska nr. 8, m. 10. 534

NAUKA
niemieckiego, zbiorowo, indywidualnie. Potockiego 9, m. 6, godz. 6—8. 593

NIEMIECKIEGO
lekcje — metodą przyśpieszoną. Niemieckie tłumaczenia, podania. — Przebywałem — w Niemczech. Listy „Doktorat 667“ — „Gazeta Lwowska“ 667:

PRYWATNE

LEOPOLD
Reischer, Zeitungsverlag, Krakau — Thea Kleban jest w Drohobyczu — zdrowa. 666:

GOŁĄB
Roman, aresztowany przez NKWD 10. IV. 1940, przebywał na Kazimierzowskiej w brygidkach — później wywieziony do więzienia w Żytomierzu, prawdopodobnie zwolniony i był w drodze ze swolmi współtowarzyszami — ktoby wiedział o dalszym losie jego — prosi bardzo — o wiadomość matka, Persenkówka 64. 671:

POZNAŃSKI
Jan i Włodzimierz aresztowani w Kamionce 31. XII. 1939, — następnie przewiezieni do Lwowa; Jan l. 62 wywieziony — w kwietniu 1940 prawdopodobnie — do Kijowa. — Włodzimierz l. 86, przebywał od marca do listopada 1940 na Kazimierzowskiej, później wywieziony do Chersonia. O wiadomość o nich prosi żona i matka, Lwów ul. H. Bosaka 35, I. p. 683:

SOKOŁOWSCY, PIŁUCCY,
Stanisławów, dajcie znać o sobie; proszą Schmidtowie Lwów. Listy „Gazeta Lwowska 620“ 620

ZE STRYJA
o inż. Sieczkowskim Mieczysławie, Jerzym i Jadwidze wiadomości proszę podać dla rodziny w Krakowie do „Gazety Lwowskiej“, Sokoła 4, pod „Fichtel“. 475

REKLIŃSKI
Wincenty, aresztowany 4. II. 1941, siedział na Zamarstynowie do 15-go maja. Ktokolwiek ma wiadomości o o nim, prosi żona, Anna Reklińska — Tetmajera 15, — m. 7, Lwów 20. 659:

MARIA
Hirschfeldówna, nauczycielka, poszła pieszo 8. VII. 1941 do Nadwornej z p. dr. Garbiakiem i p. Matuszkiewiczową, w drodze zaginęła. Kto wie coś o niej raczy zawiadomić rodziców: Lwów, Hirschfeld, Pierackiego 38, m. 12. 625:

PANA
Wierzejskiego proszę o podanie adresu do „Gazety Lwowskiej“ pod „Malczewski 628“. 628:

KTO
ma wiadomość o Emilii Endler z Warszawy. Wiadomość dać Hetmańska 24/12, II. p. 629:

LILA
Szczurowska, Lwów, daj znać o sobie i podaj adres anonsem w Gońcu Krakowskim przez Gazetę Lwowską. Władek zdrów, niespokojny o Ciebie. Różycka, Kraków, Słoneczna 27. 632:

SIELSKA
Eugenia, Lwów. — Ciociu daj znać o sobie i podaj adres ogłoszeniem — w Gońcu Krakowskim przez Gazetę Lwowską. Jesteśmy niespokojni. — Dzikowska Maria, Kraków, Bronisławy 14. 633:

ALFRED GRODECKI,
wzięty 15. kwietnia do robót — przebywał w Besarabii, Izmailska obłaść, wieś Bryjeni. Może kto łaskawie poda wiadomość o nim — bratu Tadeuszowi, Czarnieckiego 10. 606

POSZUKUJĘ
porucznika Zalewskiego, który końcem kwietnia 1940 miał być wywieziony wraz z Eustachym Barańskim z więzienia na Kazimierzowskiej do Kijowa. Proszę również innych więźni, którzy powrócili z Kijowa, o jakąkolwiek wiadomość o losie mego męża. Wanda Barańska, Pawlikowskiego — boczna 7 a, między 1—3, I piętro 684:

WIDZENKO BRONISŁAW,
dzierżawca kiosku, ul. Focha 11, zgłosi się niezwłocznie z kluczami: Tarnowskiego 25. 688:

OGŁOSZENIE

Powołując się na pismo Pana Kierownika Wydziału Sprawiedliwości przy Gubernatorstwie we Lwowie, z dnia 23. sierpnia 1941 r. Nr. 201 P — 1/41 zawiadamiam, że wszyscy sędziowie, prokuratorzy, asesorzy i inni funkcjonarjusze sądowi, którzy zarejestrowali się do pracy w sądownictwie, jak również ci, którzy dotychczas nie zarejestrowali się a przebywają na terenie dystryktu Galicja, mają przedstawić celem przyjęcia ich do pracy w sądownictwie wypełnione w języku niemieckim:

1. podanie skierowane do Pana Gubernatora Dystryktu Galicja — Wydział Sprawiedliwości („der Gouverneur des Distrikts Galizien — Abteilung Justiz“);
2. życiorys,
3. ankietę w 2 egzemplarzach na nowych formularzach,
4. dokumenty a w szczególności: metrykę urodzin i dekret ostatniej nominacji.

Podania wraz z załącznikami należy składać w najkrótszym czasie na moje ręce w lokalu przy ul. Kraszewskiego 17/I. w godz. 10 — 13, gdzie też można otrzymać nowe formularze.

672 Fedusewycz Julian

WOŁKOWICZA MIECZYSŁAWA
lat 31, który do 23. VI. — był w Szkle, poszukuje żona, ul. Lwowskich Dzieci 10. 507

POSZUKUJĘ
Kazimierza Terlikowskiego wywiezionego do Rosji. Wiadomość: Jacka nr. 5, m. 1. 488

KORECKI ADAM,
urodzony 1914, — aresztowany 15-go XII. 1940, przebywał na Zamarstynowie, przeniesiony został ostatnio na Jachowicza. — Ktoby miał jaką wiadomość o nim, proszę o łaskawe zawiadomienie pod adres — Lewicka Władysława, Lwów, ul. Łąckiego 9/6. 240

INŻ.
Ludwika Eichenbauma, Drohobycz „Galicja“ szuka żona. Ktokolwiek wie coś o nim — proszony jest o podanie — „Gazeta Lwowska“ Lwów. „Nr. 345“. 345

STANISŁAW
i Bronisław Kempler z Krakowa — poszukiwani są — przez rodziców. — Ktoby wiedział o miejscu ich pobytu, proszony jest o zawiadomienie rodziców — Kraków VIII. Olsza, Dukatów 11/2. 546

GELLERA JÓZEFA,
lat 28, który do 23. VI. był w Szkle — poszukuje żona, ul. Karpińskiego 3. 508

BIEŻEŃSKI
Jerzy i Wiktor — proszony o wiadomość dla Matki — Kraków, Karmelicka 9, m. 12 a. 548

RODZINA GLOGIERA ZDZISŁAWA,
jest proszona — o zgłoszenie się bezzwłocznie w bardzo ważnej sprawie, Staszica 4, — m. 1. 653